

## MAŁGORZATA NALIKOWSKA

ur. 1956; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Po kilku miesiącach tej pracy zastał mnie stan wojenny
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Nalikowska Małgorzata (1956- ), edukacja, praca, Lublin

### Po kilku miesiącach tej pracy zastał mnie stan wojenny

Nazywam się Małgorzata Nalikowska. Urodziłam się w Lublinie 15 kwietnia 1956 roku. Tutaj skończyłam Szkołę Podstawową nr 32, imienia Ludwika Czugały na ulicy Kosmowskiej, a potem liceum imienia Staszica, którego jestem absolwentką od [19]75 roku. Tam zdałam maturę. I z klasy maturalnej jest mój mąż Marek Nalikowski – jesteśmy małżeństwem klasowym, i z tej klasy jest mój drugi kolega Zbyszek Smutek, który jest obecnie wicedyrektorem tego liceum. W związku z tym nasz syn dwa lata temu również ukończył to liceum. Po liceum zostałam studentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie. Studiowałam tam dwa kierunki – i Administrację i Prawo. W terminie ukończyłam studia Administracji z oceną bardzo dobrą, a w dwa lata później skończyłam i zrobiłam tytuł magistra prawa. Równolegle, tak. W związku z tym jak gdyby 6 lat spędziłam na tym wydziale, chociaż studia były czteroletnie. Bo te studia prawnicze zaczęłam później. Tak. Zaczęłam później i po zakończeniu tych drugich studiów zostałam asystentką - wówczas w Międzyuczelnianym Instytucie Nauk Politycznych, który obecnie jest Wydziałem Nauk Politycznych Uniwersytetu, ale wówczas nie miał statusu wydziału Uniwersytetu tylko instytutu. I tam zostałam asystentką w Zakładzie Nauk o Partii, kierowanym przez profesora Żmigrodzkiego, i prowadziłam zajęcia zarówno do wykładów z Teorii Partii, jak i prowadziłam tzw. usługowe zajęcia z nauk politycznych na Akademii Rolniczej, na Akademii Medycznej, Politechnice Lubelskiej, jak i na Uniwersytecie. I tam pracując zastał mnie stan wojenny; 13 grudnia. Asystentką zostałam od pierwszego września [19]81 roku, bo jakoś chyba w czerwcu obroniłam pracę magisterską na Wydziale Prawa i właśnie po kilku miesiącach tej pracy zastał mnie stan wojenny, jako tej asystentki, która tam pracowała. I pracowałam tam przez cztery lata. W tym czasie odbyłam aplikację sądową w Sądzie – wówczas - Wojewódzkim w Lublinie, zdałam egzamin sędziowski, nabyłam uprawnienia do wykonywania zawodu sędziego. Myślę, że [to było] w [19]83 albo [198]4. Nie sprawdzałam ostatnio daty tego dyplomu. Wówczas można było starać się o zdawanie w ogóle na aplikację adwokacką dopiero, jeżeli miało się uprawnienia sędziego. Więc po zdaniu egzaminie sędziowskim zdawałam egzamin na aplikację adwokacką. Zdałam ten egzamin z dosyć wysokim wynikiem ale nie zostałam przyjęta. Odwoływałam się, i zostałam wpisana na listę aplikantów adwokackich dwa lata później przez Ministra Sprawiedliwości. I podjęłam aplikację adwokacką, którą rozpoczęłam w Zespole Adwokackim nr 1, bo był tam tylko jeden zespół - w Chełmie. Dojeżdżałam do pracy do Chełma. Moim patronem – pierwszym - był

świętej pamięci, nieżyjący już adwokat Wiesław Kiecol. Jego żona również tam pracowała - również nieżyjąca Alina Kiecol. A kilka lat temu tragicznie zmarła ich córka jedyna – Ilona Kiecol; moja koleżanka, prokurator Prokuratury Rejonowej w Lublinie. I po zakończeniu tej aplikacji - w czasie której przeniosłam się również do aplikowania, początkowo do Zespołu nr 2 w Lublinie do pana adwokata Tadeusza Drozda, a potem do Zespołu nr 8 w Lublinie do pani mecenas Elżbiety Antonowicz - zdałam egzamin adwokacki z oceną dobrą i zostałam przez Ministra Sprawiedliwości wpisana na listę adwokatów – krajową - z wyznaczeniem mi wykonywania zawodu w Zespole Adwokackim w Tomaszowie Lubelskim. Urodziłam wówczas dziecko i nie podjęłam pracy. Nie było dla mnie możliwe dojeżdżać bez samochodu, w warunkach, właściwie braku komunikacji. Musiałabym tam przenieść się albo z całą rodziną, albo mieszkać przez cały tydzień w tym Tomaszowie. Ewidentnie wpis ten polegał na tym, żebym nie mogła podjąć tej pracy. Bo nie było już większej możliwości, żeby umieścić mnie dalej. Nie było dalszej miejscowości, w której można by było skierować mnie do wykonywania zawodu w ramach tej Izby Samorządowej. I tak się stało, że urodziłam syna, 28 maja [19]89 roku, i w szpitalu położniczym głosowałam w pierwszych wolnych wyborach – 4 czerwca. Zatem zawsze będę dokładnie pamiętała te wybory. Zająłam się wychowywaniem dziecka. Mój mąż wtedy podjął pracę w Filharmonii Lubelskiej i dostałam propozycję - w [19]90 roku, w wakacje podjęcia pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie na stanowisku Zastępcy Dyrektora ds. organizacji tego urzędu. Tą propozycję miałam od ówczesnego dyrektora Pawła Bryłowskiego i ówczesnego wojewody Janka Wojcieszczuka.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"